Rok III | Łódź, Sobota, dnia 15 Kwietnia 1911 roku | № 45

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity“ wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi“ wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Zmartwychwstanie.

Alleluja! — dniom boleści
Wnet skrzydłami zaszeleści
Anioł zwiastun dobrej wieści!
Alleluja! — moc szatana
Co udawał ziemi pana
Już na ziemi pokonana!

Z. Krasiński.

Długo jęczał świat pod brzemieniem smutku i cierpienia. Długo ludzkość uginała się pod ciężarem występku i złości. Ciemna noc grzechu i upadku przedłużała się przez wieki.

Aliści wypełniły się dni. Przyszło Miłosierdzie, przyszła Nieskończona Miłość, przyszedł Syn Boży na ziemskie niziny, przyszedł do smutnych Pocieszyciel, do chorych—Lekarz, do błądzących — Mistrz.

A z Jego przyjściem nastała w duszach ludzkich pełna radości wiosna. Szczęście i pokój, moc i miłość, światło i prawda — napełniły serca i umysły ludzkie.

Apostoł zachwycony tem szczęściem, wołał: „Panie, dobrze nam tu być!“ Inni wołali: „Zostań z nami Panie!“ Wszyscy chcieli się cieszyć otrzymanem szczęściem bez zamącenia i przerwy.

Lecz drogi Boże — nie są jako drogi ludzkie. Szczęście trwałe nie osiąga się inaczej, jak przez prace i trudy, przez cierpienie i mękę.

I oto Chrystus, Zbawca i Pocieszyciel ludzkości, idzie drogą wyniszczenia i krzyża. Złość ludzka i szatańska obraca się przeciwko Niemu, kłamstwo i grzech usiłują zabić Prawdę. Ludzie źli i przewrotni nie chcą mieć takiego Króla—cichego i pokornego, wołają do Piłata: „Ukrzyżuj go, nie mamy króla, jedno cesarza“.

I Boski Miłośnik dusz ludzkich poszedł na srogie męki, Dobroć sponiewierana, Miłość zdeptana i odrzucona.

Ale w tem był tryumf Prawdy. „Potrzeba było, aby to Chrystus cierpiał i tak wszedł do chwały swojej“. Potrzeba, aby wszyscy co za Nim idą, przez krzyż i cierpienie szli do Zmartwychwstania.

Bo oto dnia trzeciego potem jako Go złożono do grobu, „wstał Pan z martwych“ zwyciężył śmierć i piekło, pokonał wrogów szczęścia ludzkiego najistotniejszym, wiecznym tryumfem...

Przywrócił raj, niegdyś utracony, przeanielił duszę człowieka, podniósł upadłą i złamaną ludzkość, odnowił całą naturę.

Wszystkie, wszystkie sprzeczne siły
W jeden nastrój się złączyły...
Słabszych silny już nie gniecie;
Tak jak w Niebie — na planecie
Wszystko świętej Woli słucha;
Martwa dotąd bryła ludu
Już przekuta dłutem Cudu
W nieśmiertelny posąg Ducha!

To szczęście uczuła Marya Magdalena, uczuli Apostołowie, gdy ujrzeli zmartwychwstałego Jezusa. Wstał z martwych, nie masz Go tu, oto miejsce, gdzie Go położono“... Tak pocieszył Anioł stroskanych miłośników Jezusa.

Ten tryumf Prawdy nad fałszem, Miłości nad złością, Życia nad śmiercią—to nie tylko potężna dźwignia na tym nędznym padole łez i zawodów, to rękojmia ziszczenia Królestwa Bożego na ziemi.

Więc szczęście i tryumf niech będą udziałem wszystkich miłośników Chrystusa — w tym dniu pamiętnym.

Pieśni ludzka na śpiew się sil:
Wił się wieków rój
I walk mijał stek;
Lecz skończony bój,
I szczęśliwy wiek
Ujrzy chwilę chwil!

Od Redakcyi.

Z powodu Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, wszystkim naszym Prenumeratorom, Czytelnikom i Przyjaciołom, wszystkim Braciom i Siostrom Maryawitom, zasyłamy najserdeczniejsze życzenia — wesołego „Alleluja“.

Redakcya.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Nowy projekt licytacyi nieruc mości.** Minister sprawiedliwości złożył I państwowej projekt nowych przepis o sprzedaży nieruchomości w drodze cytacyi. Podług obecnie obowiązując przepisów, nabywca, ofiarujący na li tacyi najwyższą cenę, winien jest na chmiast po jej ukończeniu złożyć co n mniej dziesiątą część sumy ustalon resztę zaś uiścić w ciągu dni siedm Dzięki tym przepisom do licytacyi m stawać każdy, kto nie zamierza nab nieruchomości, lecz chce np. otrzym odstępne od istotnych kupców; częs też stają do licytacyi osoby, postawion przez dłużnika, aby fikcyjnemi propoz cyami zwiększać sprzedażną cenę nieru chomości. Tacy niesumienni licytan wprowadzają w błąd knpujących i dzia łają oczywiście na szkodę osób zainteresowanych zwłaszcza wierzycieli. Żeby położyć kres tym tak częstym obecnie nadużyciom, minister sprawiedliwości w nowych przepisach wprowadza zasadę, że każdy stający do licytacyi powinien złożyć na ręce komisarza sądowego kaucyę w wysokości dziesiątej części sumy, od której ma się zacząć licytacya. Jeżeli licytant daną nieruchomość istotnie nabędzie, wówczas ta dziesiąta część wliczona mu będzie do sumy sprzedażnej, której resztę ma zapłacić w ciągu dni siedmiu; natomiast innym licytantom kaucya ta będzie zaraz po ukończeniu przetargów zwrócona przez komisarza sądowego za pokwitowaniem na arkuszu licytacyjnym. W charakterze kaucyi składać będzie można gotówkę, bilety wkładowe kas rządowych, papiery procentowe państwowe oraz inne, przyjmowane zwykle przez skarb w charakterze kaucyi. Od składania kaucyi zwalniane będą instytucye skarbowe oraz osoby będące wspólnie z dłużnikiem posiadaczami danej nieruchomości jako też wierzyciele, których pretensya przewyższa sumę kaucyi. Jeżeli nabywca nie zapłaci w ciągu dni siedmiu reszty sumy sprzedażnej, kaucya jego przechodzi na rzecz wierzycieli, a jeżeli ich pretensye w następnej licytacyi będą całkowicie pokryte, to na rzecz miejscowego urzędu dobroczynności. Nowe przepisy mają na celu stanowcze usunięcie od licytacyi osób niepowołanych t. j. takich, które nie mają dosyć pieniędzy,

gdyż obawa stracenia kaucyi napewno powstrzyma ich od mieszania się do licytacyi. Dzisiejszy system nakładania 3 procentowej kary na osoby, które nabywały nieruchomości, lecz nie wnosiły dziesiątej części sprzedażnej ceny zaraz po ukończeniu licytacyi, nie odstrasza spekulantów, gdyż oni zwykle ulatują się, podając fałszywe adresy. Dlatego też w nowym projekcie ministra sprawiedliwości zasadą licytacyi jest obowiązkowe składane kaucyi przed rozpoczęciem licytacyi. Projekt ten przekazany już został komisyi reform sądowych.

— **Nowy dworzec kolejowy w Koluszkach.** Naczelnik głównego zarządu kolei żelaznych inż. Kozyriew, podczas rewizyi kolei warsz.-wied., zwrócił uwagę na ciasnotę dworca kolejowego w Koluszkach i polecił dyrektorowi kolei wiedeńskiej bezzwłocznie zwołać komisyę, złożoną z przedstawicieli kolei nadwiślańskiej i fabryczno-łódzkiej.

Komisya ta pod przewodnictwem dyr. kolei wiedeńskiej ma w najkrótszym czasie rozpatrzeć projekty budowy dworca ogólnego dla wszystkich trzech schodzących się kolei oraz oznaczyć sumę, jaką każda kolej ma na ten cel wyasygnować.

Należy się przeto spodziewać, że niezwykle ożywiona pod względem ruchu osobowego stacya Koluszki, wkrótce uzyska oddawna pożądany dworzec.

— **Co kosztuje trzeci most?** Według przytoczonych w „Warsz. Słowie“ wyjątków ze sprawozdania komisyi senatorskiej, koszty budowy mostu 3-go na Wiśle, w porównaniu z preliminowanymi na ten cel wydatkami, tak się przedstawiają:

Z pożyczki miejskiej 33 milionów na budowę mostu 3 go przeznaczono 4 i pół mil. rb. W dwa lata później okazała się potrzeba wyznaczenia kredytu dodatkowego w sumie 1,800,000 rb. Następnie już w trakcie budowy, miasto przekroczyło wydatek na budowę mostu o rb. 401,747, na budowę zaś wiaduktu zabrakło półtora miliona rb. W ten sposób po nad wyasygnowane pierwotnie cztery i pół miliona wydatkowano 3,701,747 rb., a więc most, w wielu szczegółach jeszcze niewykończony, dotąd kosztuje miasto 8,201,747 rb. Nadto miasto wplątało się w proces z właścicielami nieruchomości w Alejach Jerozolimskich, niezadowolonych z regulacyi tej ulicy, dzięki czemu ich posesye straciły wiele na wartości. Pretensye ich sięgają powyżej miliona rubli.

Gdy weźmie się przytem pod uwagę, że roboty przy budowie wiaduktu jeszcze są dalekie końca, że podjazd od strony Pragi nie jest ukończony i że miasto zamierzało w czasie właściwym wykupić pewien obszar gruntów, niezbędny do mostu, wobec czego trzeba będzie użyć kosztownego wywłaszczenia przymusowego, to okazuje się, iż miastu wypadnie wydatkować jeszcze znaczne sumy, których wysokości przewidzieć obecnie niepodobna. Mogą być one tak wysokie, że miasto nie będzie mogło ich dźwignąć, a oddanie mostu do użytku publicznego uledz może zwłoce tak znacznej, że i za lat kilka nie będziemy mogli z niego korzystać.

— **Bandyci w Ostrowcu.** Z Ostrowca, w gub. radomskiej donoszą, że gdy kupiec Chaim Rotstein powracał w nocy do domu, napadło na niego kilku bandytów i zażądało oddania pieniędzy. Kiedy R. stawił opór, bandyci dali do niego kilka strzałów, raniąc go ciężko. Policya na odłos puściła się w pogoń i ujęła bandytów.

— **Przejście pod torami.** Rada zarządzająca kolei warszawsko-wied. zatwierdziła projekt budowy dolnego przejścia pod torami na przystanku Milanówek kosztem rb. 35,000.

— **Kolej Częstochowa—Zduńska Wola.** W tych dniach delegowani z Petersburga inżynierowie ukończyli studya w przeprowadzeniu projektowanej linii kolei CzęstochowaZ—duńska Wola. Linia przecina szosę około Grabówki i po prawej jej stronie, przez pola majątku Libidza, następnie pomiędzy majątkiem Zagórze i folwarkiem Łobodno, gdzie projektowana jest stacya, skąd przez pola włościańskie wsi Miedzno i Izbiska, na których ma stanąć przystanek, dąży przez las hr. Heydena. Po za nim przechodzi przez rzekę Lis-Wartę (odnoga Wisły) oraz grunty włościańskie Popów, Dąbrówka, las majoracki Popów, grunty włościańskie oraz folwarczne majątku Konty, skąd zmienia kierunek ku rzece Warcie, przechodząc przez grunty włościańskie wsi Antonie, Więcki oraz las majątku Więcki, w którym oznaczono stacyę. Dalej przecina rzekę Wartę, udając się przez Siemkowice, Osiaków ku

Zduńskiej Woli. Z Osiakowa ma być przeprowadzona odnoga do Wieruszowa. Linia ta jest o wiele więcej prosta i krótsza od projektowanej Zachodnio-Wieruszowskiej. Koszt jej budowy ma wynosić około siedmiu milionów rubli, łącząc dwie linie: Kaliską i Herby-Kielecką.

— **Posady dla podchorążych.** Rada ministrów aprobowała przepisy o posadach dla podchorążych w zarządzie cywilnym. Podchorążowie, którzy przebyli lat 10 na służbie nadetatowej, zaliczeni zostają do służby cywilnej, według list kandydatów.

Do rozporządzenia ministeryum wojny takich posad przeznaczono 43,280, w tej liczbie w zarządzie komunikacyi 24,303, skarbowości — 9,600, spraw wewnętrznych — 4,573, rolnictwa — 1,633, wyznania prawosławnego — 1,141.

— **Jeszcze o ks. Wiercińskim.** Pisma petersburskie podają na wstępie komunikatu urzędowego o ks. Wiercińskim następujący ustęp, opuszczony w sprawozdaniach telegraficznych.

„Ks. Feliks Wierciński przyjechał do Rosyi w roku 1904. Wyrobił sobie tego roku dwa pasporty w dwu różnych miastach niemieckich: jeden — na imię księdza, do Austryi i Rumunii, drugi — na imię bibliotekarza, do Rosyi. Pojechał najpierw do Rumunii i Bułgaryi, powrócił następnie do Niemiec i stamtąd, jako osoba świecka, przejechał granicę rosyjską i zamieszkał w gub. saratowskiej, aby nauczyć się języka rosyjskiego. W roku 1907 był dopuszczony na stanowisko wikarego parafii rzymsko-katolickiej w Moskwie, jako osoba pochodzenia niemieckiego, gwoli zaspokojenia potrzeb religijnych katolików niemców, należących do tej parafii."

ZAGRANICZNA.

* **Ekshumacya zwłok św. Wacława.** W Pradze odbyła się wśród wielkich uroczystości, przy udziale arcybiskupa Skrbensky'ego i licznego duchowieństwa, ekshumacya zwłok św. Wacława. Zwłoki złożono w nowej, specyalnie na ten cel wybudowanej kaplicy, na której budowę przeznaczył 10,000 kor. pewien ksiądz, zmarły przed kilku laty.

* **Bójka w kościele.** Ze Wschowy, w Poznańskiem, donoszą, że we wsi Małym przyszło do krwawej bójki między polakami a niemcami o nabożeństwa kościelne. Polacy zażądali większej liczby nabożeństw polskich. Skoro się na to ksiądz-niemiec nie zgodził, polacy sami zaczęli śpiewać; wobec tego ksiądz zamknął chór. Kiedy polacy na następnem nabożeństwie zaczęli śpiewać po polsku, przyszło do bójki pomiędzy polakami a niemcami. Kościół zamknięto.

* **Szpiegostwo w Chinach.** Donoszą z Mukdenu, że oficer chiński sztabu generalnego sprzedał Japonii za 15,000 taelów ważne plany, dotyczące dywizyi mandżurskiej. Oficer został aresztowany. Skazano go na 20 lat ciężkiego więzienia.

* **Trzęsienie ziemi.** Z Wiernego donoszą że dały się zauważyć dwa uderzenia podziemne. Ziemia długi czas drżała.

* **Trzęsienie ziemi w Rzymie.** Dnia 10 kwietnia zrana odczuto tu lekkie trzęsienie ziemi. Szkód poważniejszych nie zauważono.

* **Zaraza morowa.** W lokalu szpitalnym w Mukdenie Japończycy urządzili wystawę prac lekarzy, dotyczących dżumy. Wszystkie działy są wypełnione. Delegaci zjazdu przeciwdżumowego zwiedzili wystawę, która przeszła wszelkie oczekiwania.

* **Zderzenie torpedowców.** Podczas manewrów morskich zderzyły się dwa torpedowce hiszpańskie. Jeden z nich zatonął. Załogę uratowano, oprócz palacza, który utonął. Drugi jest ranny.

* **Wielki zapis.** Zmarły w Paryżu zbieracz dzieł sztuki Campondo pozostawił testament, w którym zapisał wszystkie swe zbiory, wartości 20 milionów franków, państwu francuskiemu.

* **Powstanie w Albanii.** Wszystkie mocarstwa nie wyłączając Rosyi, wystosowały, przez swych przedstawicieli przy Wysokiej Porcie, zbiorową przestrogę i wezwanie do rządu czarnogórskiego, aby zastosował jaknajściślejszą neutralność w stosunku do ruchu albańskiego.

Z pola walk w Albanii dochodzą wiadomości, jakoby powstańcy odnieśli walne zwycięstwo nad wojskami tureckiemi. Skutari ma być, skutkiem porażki tureckiej, znów silnie zagrożone. Wszystkie przesmyki górskie, wzdłuż granicy czarnogórskiej, zajęte przez powstańców. Komunikacya pomiędzy oddziałami tureckiemi miejscami zupełnie uniemożliwiona.

Albańczycy, służący w szeregach wojsk tureckich, dezerterują z szeregów.

Ministeryum wojny w Konstantynopolu postanowiło przesłać posiłki wojskom tureckim w Albanii drogą morską przy Dulcigno (port blizko granicy turecko-czarnogórskiej) ponieważ komunikacya w Albanii, skutkiem obsadzenia przesmyków górskich, częściowo przerwana. Jednakże przesłanie posiłków drogą morską, wymagałoby dłuższego czasu.

Posłowie albańscy zasiadający w sejmie tureckim, odbyli naradę nad położeniem rzeczy w ich ojczyźnie. Położenie zaczyna być groźnem. Szczep mirdytów, zachowujący się dotąd spokojnie, zamierza połączyć się z powstańcami. Słychać, że mirdyci napadli na obwarowany obóz turecki w Koepruete, stanowiący ważny punkt komunikacyjny; zostali jednak odparci, po dłuższej i zaciętej walce. Dochodzą rówież wieści, że miejscowość Tuzi i Kastrati zajęte są znów przez albańczyków, zamierzających teraz uderzyć zbiorowemi siłami na Skutari.

Gazety tureckie donoszą z pola walki, że w powstaniu albańskiem biorą czynny udział regularni żołnierze czarnogórscy.

* **Powstanie w Meksyku.** Do „Koelnische Ztg." telegrafują z Nowego Jorku: Zachodnie garnizony wojsk Stanów Zjednoczonych otrzymały z ministeryum wojny w Waszyngtonie rozkaz pogotowia wojennego. „Koeln. Ztg." zapytuje: czy rozkaz ten wymieniony jest przeciw japończykom czy przeciw meksykanom. Wódz powstańców, Madero, oświadczył, że uważa swą rolę za skończoną a zamiary za chybione, ponieważ Stany Zjednoczone nie chcą go uznać urzędowo za stronę wojującą. Z Chihhaua donoszą, że w ubiegły piątek 90 żołnierzy wojsk rządowych wciągnięto w zasadzkę i prawie wszystkich wycięto.

* **Mrozy w Europie.** Z różnych stron Europy nadchodzą wiadomości o znacznym spadku temperatury i opadach śnieżnych.

W Berlinie w ciągu ubiegłego tygodnia temperatura spadła o 20 st. C. i wynosiła 3—6 st. niżej zera, przyczem bywały zawieje śnieżne. Od czasu wprowadzenia obserwacyi urzędowych (1848) nie zanotowano takiej nizkiej temperatury w kwietniu. W Erfurcie mróz i śnieg wyrządził wielkie szkody w sadach i ogrodach; takie same wieści nadchodzą z Kolonii i Lubeki. W Wiedniu i w Peszcie panuje zimno dotkliwe, na Semeringu spadł obfity śnieg. W winnicach nadreńskich straty spowodowane zimnem bardzo dotkliwe. Panujący od kilku dni mróz wyrządził niemal całej Francyi wielkie szkody. Według nadesłanych do Paryża z różnych stron kraju wiadomości, zasiewy wielce ucierpiały. Szkody wyrządzone w winnicach i sadach przedstawiają się bardzo poważnie. Mianowicie w południo-

Jacopone da Todi. [1])

Ukrzyżowanie.

Posłaniec.

Bywaj o rajska Królowo!
Pojmano Twojego Syna,
Straszna nań idzie godzina,
On gotów nałożyć głową,
I kto wie czy już w tej chwili
Biczowaniem nie zabili.

Najświętsza Panna.

A jakiż powód? nie wiecież
Skąd ta zawziętość na niego?
Mój Chrystus nikomu przecięż
Nigdy nie zrobił nic złego?

Posłaniec.

Pośpieszaj Pani z obroną!
Synowi Twemu w twarz plwano,
Wleczono Go i szarpano,
I przed Piłatem stawiono.

Najświętsza Panna.

Piłacie, o mój Piłacie!
Nie dajcie męczyć mi Syna!
Niesłusznie Go obwiniacie,
Bo jakaż jest Jego wina?

Pospólstwo

Na krzyż, hej! na krzyż zbrodniarza!
Wyroku nic nie odmieni,

[1]) Jacopone da Todi, Franciszkanin, poeta włoski, układał prześliczne hymny religijne, pełne naiwnej prostoty i gorącej miłości. Jeden z tych hymnów dajemy dziś w tłomaczeniu Lucyana Siemieńskiego.

wej Francyi spodziewać się można bardzo mało owocu.

Nie lepiej brzmią wieści z Londynu, gdzie spadł śnieg, a temperatura obniżyła się znacznie. Ze stacyi meteorologicznej z Lugano doniesiono do Zurychu, że śnieg ma 28 ctm grubości. Zimno wyrządziło w kulturach ogromne szkody.

* **Bunt w Hiszpanii.** Z Madrytu donoszą, że w prawincyi Malaga część ludności zbuntowała się i ogłosiła rzeczpospolitą. Powstańcy napadli na konwój żandarmów, raniąc pięciu. Władze skoncentrowały siły wojskowe w celu stłumienia zaburzeń.

* **Wrzenie w Chinach.** Z Hangkongu donoszą, że w Kantonie szerzy się groźny ruch rewolucyjny. Generał Tatarów, dowodzący wojskami, został zamordowany. W mieście ogłoszono stan oblężenia.

* **Olbrzymi pożar w Tokio.** W mieście wybuchnął olbrzymi pożar, Szalejąca przytem burza i brak wody sprawiły, że położenie jest krytyczne. Zażądano pomocy z Jokohamy. Ogień strawił doszczętnie dzielnice: Toku Asakusa i Josiwara. Kilkaset domów padło pastwą płomieni. Są setki rannych i poparzonych, są i żywcem spaleni. Dzielnicy europejskiej niebezpieczeństwo nie zagraża.

* **Zamiast wojskowości.** Komisya finansowa wniosła na plenum Dumy referat w sprawie projektu co do uiszczenia przez Finlandję spłat pieniężnych, wzamian za zwolnienie obywateli fanlandzkich od powinności wojskowej.

* **Przekupnie-Chińczycy.** Przed rokiem kraj nasz dość licznie odwiedzili chińczycy, drobni przekupnie, którzy kręcili się nietylko po domach, lecz odbywali wędrówki po letniskach i zamożniejszych wsiach, sprzedając materye i chustki jedwabne oraz specyalną galanteryę chińską.

Była chwila, iż przekupnie chińscy mogli zająć to stanowisko, które do niedawna zajmowali słowacy, posiadający w swych rękach niemal cały handel ruchomy w kraju.

Drobnym przekupniom pomagali bogatsi chińczycy, przywożący do Warszawy hurtem towary.

Obecnie liczba chińczyków zmalała nadzwyczajnie, a kilku pozostałych śpieszy do swojej ojczyzny, wyprzedając resztki towarów.

Są to następstwa naprężonych stosunków na Dalekim Wschodzie, które spowodowały również masowy wyjazd przekupniów chińskich z Moskwy i innych okolic Cesarstwa.

* **Sytuacya w Maroku.** Dochodzą zatrważające wiadomości z Fezu. Powstańcy ponowili szturm na miasto. Siły wojenne sułtana już się wyczerpały. Oddział

On, co się królem być mieni,
Naszą starszyznę znieważa.

Posłaniec.

Patrz już niosą krzyż drewniany,
Tłum go stawia obłąkany,
I na krzyża wysokości
Zawiesi Światło światłości.

Najświętsza Panna.

O krzyżu z jakiej przyczyny
Bierzesz go? On mój jedyny!
Możeż być winien obrazy.
Ten, co wolen grzechów zmazy?

Posłaniec.

Patrz już za rękę go wzięto
Na krzyżu ją rozciągnięto—
Dłoń przebił na wskroś gwóźdź wielki
I uwięznął w głębi belki.

Teraz drugą ciągną rękę
Na krzyżową dają mękę,
Ból dopieka coraz gorzej,
Bo mąk bez liku się mnoży.
A teraz... patrz! patrz! Maryo!
Jak obie nogi przebiją...
Przebili i ciała brzemię
Utknęło o krwawe strzemię,

Najświętsza Panna.

Cóż pocznę po nim w rozpaczy!
Chyba się we łzach rozpłynę...
Za niego mnie było raczej
Wydrzeć to serce matczyne!

Chrystus.

Hamuj żal, o matko miła!
Pragnę abyś mię przeżyła—
I moje ucznie wybrane
Wspierała w dni opłakane.

wojska hiszpańskiego, liczący 1,500 ludzi, wraz z działami wsiadł dziś rano na okręty w porcie Cadix, Wszystkie garnizony hiszpańskie otrzymały rozkazy, aby były w pogotowiu do wymarszu.

Z dziejów Kamorry.

W procesie komorrystów w Viterbo wielką sensacyę sprawiły wynurzenia byłego członka Kamorry, Abbatemagio, który zdradził swoich towarzyszów i stał się powodem całego procesu obecnego. Za jego wskazaniami uwięziono 43 kamorrystów pod zarzutem zabójstwa małżonków Cuocolo.

Jak się okazuje, Kamorra — to poprostu państwo w państwie — ze swoim rządem, wiecami i t. d.

Abbatemagio — to tęgi 22-letni mężczyzna. Siedzi w sali sądowej w osobnej klatce, nie w tej samej, w której przebywają inni oskarżeni, pałający ku niemu śmiertelną nienawiścią. Nigdy zapewne nie będzie pewny swego życia.

Oskarżeni zaprzeczają namiętnie, jakoby należeli do zbrodniczego stowarzyszenia, zaprzeczają nawet samemu istnieniu Kamorry.

— Byłem przez wiele lat członkiem Kamorry — mówi Abbatemaggio, mianowicie od r. 1901 do 1907. Mój ojciec był uczciwym człowiekiem. Ale dostałem się w złe towarzystwo i to się stało przyczyną mojej zguby, do związania się z komorą.

„Kamorra — to ohydne stowarzyszenie, zorganizowane na podstawie różnych stopni rangi i silnej dyscypliny. Rozpoczyna się karjerę w tym związku jako Picciotto (malec) i wznosi się stopniowo do godności kamorrysty“.

„Przez wiele lat służyłem tam jako „basiste“ (wywiadowca, ułatwiający wdzieranie się do domów w celu grabieży. „Basiste“ — pochodzi od wyrazu „base“— podstawa, jest to więc człowiek, który daje podstawę, tworzy fundament zbrodniczego czynu) i brałem udział w wielu złodziejstwach“.

Kamorra używa do swoich celów wszelkich środków. Wyzyskuje dziewczyny upadłe, korzysta z jaskiń gry, prowadzi loteryę tajną, dokonywa kradzieży, włamywań i handluje kradzionemi rzeczami.

Zbrodniczy związek wszędzie posiada swoich szpiegów i miesza się czynnie do wszystkiego. Wie o tranzakcyach handlowych, znajdzie się przy każdych robotach publicznych, nawet wpływa na wybory.

Najswiętsza Panna.

O Synu! nie mów tak srodze,
Pozwól mnie umrzeć niebodze!
Krzyża się ramion uchwycę
I skonam patrząc w Twe lice...
A tak Syn i Matka razem,
Ciosem zabici pospołu,
Do jednego pójdziem dołu.

Chrystus.

Matko w ręce twe oddaję
Serce, co się we mnie kraje.
Jan mój uczeń ukochany
Będzie Twym Synem nazwany.
Do Jana:
Janie Tyś syn méj macierzy,
Ukochaj ją jak najszczerzej,
Utul, otaczaj opieką,
Bo jej serce wskroś przebite.

Najświętza Panna.

Synu, dusza z Twego ciała
Przez usta już wyleciała...
O mój świetlany, niewinny!
Światło zaniosłeś w świat inny...
Co zostało, poczerniało.
Byłeś biały, jasno-włosy,
Licem wdzięczen jak niebiosy...
Z jakiegoż ludzie powodu
Zabili cię tak za młodu?!...
A zabili tak zdradziecko
Boleściwej matki dziecko?!
A Ty nowy synu Janie—
Widziałeś Brata skonanie!...
Ból uczułam nieczłowieczy,
Pierś mi przebodło sto mieczy...

Neapol dzieli się na 14 dzielnic. W każdej z nich przewodzi „Capo Societa“, a nad wszystkimi kamorrystami Neapolu stoi „Capo in Testa“.

Aby z „Picciotto“ stać się prawdziwym kamorrystą, trzeba w czasie próby dokonać czegoś „znakomitego“, zranić kogoś, lub zabić.

Wyższe rangi kamorrystów nieraz używają „Picciottów“ do spełniania aktów „vendetty“ (zemsty). Kamorra przyjmuje też na siebie spełnianie postronnych aktów zemsty.

Jeżeli kto ma wroga, daje kammorrystom polecenie wskazania tylko osoby znienawidzonej — i wkrótce potem czyta się w dziennikach, że naprzykład jakiś nieznany człowiek odciął brzytwą takiej a takiej osobie policzek.

Abbatemagio opowiada, jak on w roku 1902, kiedy służył jako woźnica u barona Amato, został z namowy kilku oskarżonych (Nazareno de Martize, Arena i innych, którzy zbiegli) „basiste“ w celu urządzenia rabunku u swego pana.

Zostawszy prawdziwym kamortystą, dostał się w towarzystwo przywódców, których kilku jest wśród oskarżonych.

Dalej Abbatemaggio opowiada genezę zabójstwa Cuocolich.

Było to skutkiem włamania u hrabiego Capasso. Abbatemaggio służył r. 1906 u chrabiego za woźnicę. On to ułatwiał i przygotował rabunek. Skradzione u hrabiego rzeczy sprzedano małżonkom Cuocolo za 1500 lirów. Gdy się dowiedział o tem „profesor“ Rapi, zasypał Abbatemagia wyrzutami, „bo Coucolo był szpiegiem policyjnym i wszystkich ich wyda“.

Istotnie aresztowano wielu uczestników kradzieży, ale wypuszczono ich na wolność dla braku dowodów. Jednego tylko, Arena, wysłano drogą administracyjną na wyspę Lampeonsa. Stamtąd Arena przysłał list do Genuara de Marinis, zwanego „O Mandriere“, żądając przykładnej kary na Coucola.

Enrico Afano, zwany „Erricone“ narazie był przeciwny morderstwu, ale przekonał go o konieczności zabicia Cuocolich ich wróg, kamorrysta „Profesor Rapi.“

„Erricone“ i „O Mandriere“ chcieli tylko poprzestać na obcięciu Cuocolemu policzków, ale Rapi żądał jego śmierci. Na to trzeba było jeszcze przyzwolenia „Capo in Testa“, naczelnika wszystk[illegible] kamorrystów, którym był Luigi Fucci. [illegible] zwołał w tej sprawie zgromadzenie dele[illegible]tów wszystkich 14 dzielnic Neapolu [illegible] Palermo, Kapui i t. d. i t. d. Zebranie [illegible]ło miejsce 26 maja 1906 r. w mieszk[illegible] Bagnolego. Każda dzielnica przysłała 2 delegatów. Abbatemaggio wylicza [illegible] nazwiska.

„Erricone“ w drugiej mowie u[illegible]dniał potrzebę śmierci nietylko Cuo[illegible] ale też jego żony, na co po długiej [illegible] skusyi zgodzono się.

Abbatemaggio wylicza następnie w[illegible]stkich uczestników dokonanego m[illegible] opowiada, że zwabiono Cuocola do T[illegible] del Greco pod pozorem organizacyi [illegible]kiej jakiejś kradzieży, następnie za[illegible]sztyletowano nad morzem. Tej samej [illegible]cy zamordowano w mieszkaniu włas[illegible] jego żonę, a rzeczy małżonków skra[illegible]no, żeby usunąć podejrzenie zemsty. [illegible]dzione rzeczy sprzedano, a każdy z sz[illegible] zabójców dostał z tych pieniędzy p[illegible] lirów. Do tego „profesor“ Rapi [illegible] z własnej kieszeni tysiąc lirów, z któ[illegible] sam Abbatemaggio otrzymał 400, za [illegible] pośredniczył pomiędzy Rapim i „E[illegible]nem“.

Wszystkie te fantastyczne, prze[illegible]jące szczegóły odsłaniają po raz pier[illegible] organizacyę stowarzyszenia, o którem [illegible] tychczas słyszano tylko legendy. Ab[illegible]maggio opowiedział je ze stanowcz[illegible] i spokojem, nie zważając na iron[illegible] okrzyki i wybuchy śmiechu oskarżo[illegible] zaprzeczających wszystkiemu.

„Kur. Po[illegible]

Od Redakcyi.

Z powodu Świąt następny numer [illegible]domości Maryawickich“ wyjdzie we C[illegible]tek d. 20 b. m.

KALENDARZYK.

Kwiecień.

15	Sobota	*Wiel.* Anastaz.
16	**Niedziela**	**Zmartw. Chr. Pa[illegible]**
17	Poniedziałek	**P. Wielkanoc.** A[illegible]
18	Wtorek	*Wielkanoc* Bogu[illegible]
19	Środa	Tymona M.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.